

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 16 9.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrji walka artylerji dosięgła na wybrzeżu, na odcinku Ypern, oraz na wschód od Wytshae-te większej siły, niż dni uprzednich.

Natarcie piechoty angielskiej na południo-zachód od Hollebeke zostało odparte.

Również na północo-wschód od Messines, około Lens i Fresnoy, oraz na północo-zachód od St. Quentin odbywały się starcia wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż «Chemin des Dames» ogień wieczorem stał się bardziej gwałtowny.

W nocy zostały odparte częściowe ataki Francuzów na południe od Courtecon i południo-wschód od Cera.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nie było żadnych szczególnych wypadków.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Okolo Rygi, Dynaburga i Smorgoń wzmożła się działalność bojowa,

na froncie Grupy wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermolliego

między Strypą a Dniestrem Rosjanie byli względnie nieczynni.

Przedsięwzięcia naszych lotnych oddziałów uwięziły się w wielu miejscach zyskiem w postaci jeńców i zdobyczy.

Po zakończeniu walk, które wywiązały się wczoraj na północo-zachód od Stanisławowa, nasze wojska zostały cofnięte za dolny bieg strumienia Łukowicy.

W obrębie innych armji nie było żadnych większych operacji bojowych.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

*

W miesiącu czerwcu wynik walk przeciwko nieprzyjacielskim lotniczym siłom zbrojnym był dobry.

Nasi przeciwnicy utracili wskutek działalności różnych naszych rodzajów broni 220 aeroplanów i 33 balony «captif». 60 lotników nieprzyjacielskich zostało zestrzelonych za pomocą dział, mających na celu obronę od aeroplanów. Reszta została stracona w rezultacie walk powietrznych.

Nasze straty wynoszą 58 aeroplanów i 3 balony «captif».

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (10 bm. wieczorem. Urzędownie.) Na Zachodzie i na Wschodzie nie było żadnych szczególnych wypadków.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 10 lipca.

FRONT WSCHODNI.

Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

panowała bardziej ożywiona działalność wywiadowcza i artylerji.

Okolo Stanisławowa wczoraj rano wywiązały się ponownie gorące walki.

Wojska związkowe odparły ataki, zostały jednak wieczorem cofnięte za dolny bieg strumienia Łukowicy wobec wzrastającego nacisku mas nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel w ciągu nocy nie naciskał.

Na północ od Dniestru Rosjanie zachowywali się względnie spokojnie. Nasze lotne oddziały operowały z powodzeniem.

Pomiędzy granicą Galicyjską a morzem Bałtyckim w wielu miejscach ożywił się ogień działowy.

FRONT WŁOSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (10 lipca. W. T. B.) — Główna komisja Reichstagu zebrała się dzisiaj w celu kontynuowania poufnej dyskusji.

Na początku posiedzenia pewien poseł socjal-demokratyczny zapytał

kanclerza co do **wyniku wczorajszej Rady koronnej**. Kanclerz odpowiedział, że czytał dzisiaj rano informacje w prasie, które czynią zaszczyt fantazji ich autora. Rada koronna odbyła się, ale co do jej wyników nie może w chwili obecnej nic zakomunikować i musi wobec tego prosić o dalszą cierpliwość.

Mówca narodowo-liberalny określił jako błędną wiadomość, że jego frakcja wyraziła kanclerzowi Rzeszy wotum nieufności.

Mówca socjal-demokratyczny zaproponował następnie przerwać obrady, gdyż nie mają one żadnej więcej racji bytu po odpowiedzi kanclerza. Wniosek ten został przyjęty i narady zostały przerwane.

BERLIN (10 lipca. Urzędownie.) — **Kanclerz Rzeszy** przyjmował w ciągu popołudnia różnych przywódców partyjnych.

BERLIN (10 bm. W. T. B.) — J. C. M. Cesarz przyjął dzisiaj rano kanclerza Rzeszy w celu wysłuchania godzinnego sprawozdania.

BERLIN (10 lipca. W. T. B.) — Cesarz wysłuchał dzisiaj rano również sprawozdania ministra spraw wewnętrznych, v. Loebella, szefa gabinetu cywilnego, v. Valentinię, oraz raportów wojskowych.

BERLIN (9 b.m. Tel. pryw.) — Jak informują z pewnego źródła, z żadnej strony w Reichstagu nie zostały zgłoszone zarzuty przeciwko kontynuowaniu wojny podwodnej. Naodwrot zaznaczono z wielu stron wyraźnie, że bezwzględnie musi być ona dalej prowadzona.

Przedstawiciele różnych frakcji podkreślają szczególnie fakt nieoczekiwanie dużych wyników wojskowych, które znacznie przewyższają liczby prawdopodobnych zatopień miesięcznych, przewidywane przez sztab admiralicji przy rozpoczęciu wojny na terenach blokowanych.

BERLIN (9 b.m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» donosi z Wiednia, że projekt utworzenia Rady stanu w celu reformy konstytucji może być uważany za niędany.

Wszystkie partie z różnych powodów są jemu przeciwne.

BERLIN (9 b.m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu pod datą 8 bm., że, jak twierdzą depesze londyńskie z Petersburga, skrajnie żywiły agitują przeciwko używaniu wojska do walki, której cele są nieznane.

Pisma angielskie wypowiadają wobec tego życzenie, aby koalicja jak najprędzej ogłosiła swe cele wojenne.

BERLIN (9 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że, według informacji z Petersburga, petersburska Rada robotników i żołnierzy doręczyła rządowi memoriał, żądający ponownie wykonania uchwały co do rozwiązania Dumy i wyznaczający na to trzydniowy termin.

SZTOKHOLM (9 bm. W. T. B.) — Według «Riechi», ukraińska Rada centralna postanowiła, że żaden rozkaz rządu prowizorycznego nie może być wykonany, dopóki nie zostanie zaaprobowany przez samą Radę.

BERN (9 bm. W. T. B.) — «Secolo» dowiaduje się z Paryża, że **Izba rumuńska** 130 głosami przeciwko 14 **uchwaliła reformę konstytucji**, przewidującą powszechne prawo głosowania, wyłączenie wielkich majątków ziemskich i podział ziemi pomiędzy włościan.

BERLIN (8 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Rotterdamu, że, jak komunikują z Londynu do «Nieuwe Rotterdamsche Courant», rząd angielski prosił generała Smutsa o objęcie dowództwa nad wojskami, które walczą o Palestynę, lub około niej.

LONDYN (7 bm. W. T. B.) — Admiralicja komunikuje: jeden z naszych kontrtorpedowców został na morzu Północnym ugodzony torpedą i zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Oficer i 7 marynarzy zostało zabitych.

BERLIN (9 bm. Tel. prywatny.) — «Voss. Zeit.» donosi z Chrystjanji, że według «Sjoefart Tidende», straty norweskiej floty handlowej w ciągu tygodnia od 3 lipca wyniosły 10 statków o pojemności 16156 t., straty zaś ogólne od początku wojny — 585 statków o pojemności łącznie 836391 t., przyczem zginęło 52 mężczyzn i kobiet, 28 zaś osób zginęło pozatem.

BERN (dn. 9 lipca W. T. B.) — «Neue Zürcher Ztg.» donosi, że w sobotę po południu przybyli do Chiasso obydwa bracia króla Konstantyna, ks. Mikołaj i ks. Krzysztof Mikołaj ze świtą, w drodze z Włoch do Lucerny, gdzie zamierzają zamieszkać.

Polityka wewnętrzna Austro-Węgier.

Wypadki ostatnich tygodni w monarchji austro-węgierskiej—jak pisze «Frankf. Ztg.» w artykule wstępnym—przypomniały Europie prawdę, o której od lat trzech prawie zapomniano, że wojna obecna poczęła się u wrót Austro-Węgier, a powstała dlatego, że Rosja i Serbia uważały monarchję naddunajską za twór, znajdujący się w stanie rozkładu, który dość potracić, aby się zupełnie rozleciał. Jako ostateczny kit, spajający różnorodne elementy, wchodzące w skład Austro-Węgier, uważano sędziwego cesarza, Franciszka Józefa. Od śmierci tego monarchy w obu częściach państwa nastąpiły poważne zmiany, jednak przewidywania, ugruntowane wśród nieprzyjaciół, nie sprawdziły się. I Austria i Węgry okazują wielkie ożywienie życia politycznego, dotychczas

jednak w ramach nie wywołujących niepokoju.

Na Węgrzech kryzys, który przetrwał gabinet Tiszy, tymczasowo przynajmniej został załagodzony. Gabinet koalicyjny, który był celem przesilenia, nie został osiągnięty. Dotychczasowe stronnictwa większości przeszły do opozycji, tak, iż obecny rząd hr. Esterhazego wisi faktycznie w powietrzu i będzie musiał chyba rozwiązać obecny parlament i mimo wojny przeprowadzać nowe wybory, chociażby to miało doprowadzić do niepożądanego walki wyborczej. Głównym przedmiotem tej walki byłaby oczywiście demokratyzacja prawa wyborczego.

Centralnym problemem wewnętrznej polityki austrijskiej jest niewątpliwie kwestja czesko-niemiecka. O ile sprawa ta zostanie rozwiązana, to polityka Austro-Węgier wyjdzie na gładką, prostą drogę. Jeśli jednak nie uda się jej rozwiązać, wtedy nastąpi nowe zabagnienie stosunków i powstanie źródło nowych, wielkich trosk w przyszłości. Narody Austrii nie zawsze zamieszkują zamknięte terytoria o jednolitym charakterze etnograficznym. Bardzo wiele terytoriów posiada ludność mieszaną, gdzie konieczne jest wprowadzenie narodowego katastru, wzorem niektórych krajów koronnych. Na katastrofę ten jednak się Czesi nie godzą. Był on proponowany dwukrotnie — w r. 1890 i 1912 — i nie doszedł do skutku. I w obecnej chwili nastrój dla ugody czesko-niemieckiej nie jest przychylny, a tymczasem im dłużej ją się odwleka, tem trudniej ją będzie przeprowadzić. Rząd obecny, o wybitnie przejściowym charakterze, nie jest naturalnie uzdolniony do przeprowadzenia tej ugody. Dlatego jest koniecznością, aby w Austrii jak najrychlej utworzył się ostateczny gabinet, o party o większość parlamentu, zanim narodowe niesnaski nie doprowadzą do jeszcze większego zaostrzenia sytuacji.

Ofensywa w Galicji.

Sprawozdawca wojenny «Frankf. Ztg.», Franciszek Karol Endres, pisze w numerze niedzielnej tej gazety następujące uwagi o walkach na froncie galicyjskim:

Rosyjska ofensywa, a właściwie mówiąc wielkie taktyczne natarcie, dokonane w ostatnim tygodniu przez Rosjan przy pomocy 20-tu dywizji, była mniejszą niespodzianką dla naszego frontu, niż dla widzów dalszych. Aczkolwiek natarcie to wychodziło zupełnie poza ramy nowego rosyjskiego programu, jednak Kierenkiemu udało się znaleźć i odpowiednie do tego celu siły i odpowiednich dowódców. Podniesienie i upadek ducha w armjach — jak uczy doświadczenie — działa epidemicznie. Nie ulega wątpliwości, że początkowe powodzenie rosyjskie podziałało epidemicznie na całą Rosję w kierunku dodatnim, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że w niedługim czasie, skoro się okaże, że ożywienie rosyjskiego frontu południowo-zachodniego nie może przetrwać się w ofensywy w wielkim stylu, lecz pozostać w ramach taktycznej operacji, nastąpi rozczarowanie i epidemiczny znowu upadek ducha.

Zbytecznym jest wyjaśniać, że na froncie wschodnim, przy olbrzymiej jego rozciągłości, za pomocą szybko ścigających, przeważających sił atakujących można osiągnąć początkowe powodzenie. W tych jednak warunkach nie należy nigdy zapominać o przysłowiu, że niedobrze jest się cieszyć przedwcześnie. Już komunikat urzędowy z d. 30 czerwca wskazał na wypadki, mające nastąpić, i określił centrum rosyjskiego natarcia na o-

krąg między górą Strypą i Nara-jówką, w którego środku leży miasto Brzeżany. Równocześnie z tą ofensywą, która jak się zdaje, przekroczyła już swój punkt kulminacyjny, ogłoszono nowy podział władzy w dowództwie rosyjskiem.

Teren, znajdujący się obecnie w ogniu, objął gen. Gutor, front ku północy — gen. Denikin, a ku południowi — Szczerbaczew. Front Dźwiny dzierży gen. Kłembowski.

Hindenburg i Ludendorff omówili osobiście w c. i k. austrijskiej kwaterze wszystkie sprawy, związane z ofensywą. Donosiły o tem depesze urzędowe przed kilku dniami. Należy oczekiwać wobec tego, że Rosjanie otrzymają godną odpowiedź, która powinna ich czegoś nauczyć. Niedarmo Hindenburga uważają w Rosji za faktyczny postrach. Kto chce dowiedzieć się, jak Hindenburg ocenia sytuację obecną, tego odsyłamy do ogłoszonego w d. 3 lipca jego własnego oświadczenia. Hindenburg oświadczył wtedy kategorię, że wojna na lądzie jest właściwie tylko akcją pomocniczą dla łodzi podwodnych, które zadecydują o wyniku.

Mereżkowskij o rewolucji.

II.

Podajemy w dalszym ciągu kilka ciekawych urywków z pracy najgłębszego może obecnie myśliciela i pisarza rosyjskiego, Mereżkowskiego, p.t. «Car i Rewolucja».

Mereżkowskij, obejmując całość kształt rewolucyjnej myśli rosyjskiej, wysnuwa oryginalne myśli nad analogicznymi nawet w kontraście losami Czaadajewa i Gogola:

«Czaadajew zatytułował swoje pierwsze i ostatnie dzieło «Nekropolis». A myślał w tej nazwie nie tylko Moskwę, w której wówczas mieszkał, ale całą ortodoksyjną i autokratyczną Rosję.

Gogol znów nazwał swoje główne dzieło: «Martwe dusze».

«Przerazenie dusz martwych — powiada Mereżkowskij — jest wedle trafnych słów Czaadajewa, logicznie konieczną konsekwencją naszej całej historii — historii państwa i kościoła rosyjskiego».

«Kto nie chce tej konsekwencji, winien odrzucić jej przyczynę!» — tłumaczy dalej.

I właściwie, śmiech Gogola, oznaczał, jakkolwiek nieświadomie, absolutne odrzucenie ortodoksji i autokracji. W tym śmiechu, który otwiera wrota wielkiej literatury rosyjskiej, tkwił przewidziany przez Czaadajewa «okrzyk pokuty», który budził echo potężne w całej Rosji.

«Cała literatura świata nie posiada nic, coby z tym śmiechem równać się mogło. To jest niby spazm umierającego, niby straszliwy śmiech trupa.

«Widzimy w nim całą Rosję, jakby w zwierciadle, przed sobą; ale to nie są ludzkie postaci, to są osłabłe ze starości grymasne miny, które tam widzimy. Oto «umarła dusza Rosji, dusza dziecka-narodu, zamieszkującego w bizantyjskim trupie — przeraża nas z tego zwierciadła».

Jakże okrutnie brzmią te pesymistyczne zgrzyty samopoznania, do którego zdolną jest tylko dusza rosyjska! Ale jakżeż piekielny musiał być ów system polityczny, który partriotów rosyjskich przywiódł do tego, iż ogłosić musieli, jak np. Konstanty Balmont, że «Rosja była macochą dla swych dzieci, nie matką!»

Ale idźmy śladem rozumowań Mereżkowskiego:

«Śmiech Gogola jest niszczący i rewolucyjny, ale zarazem twórczy i religijny. Jest to odrzucenie ludzkiego miasta umarłych przez utwierdzenie w myśli boskiego miasta życia».

Ale to, co w przeczuciu i twierdzeniu Gogola jest nowem religijnem poczuciem, jest zbyt nieświadome; co jest świadomie religijnem, niestety, jest zbyt stare. Nie widzi on dosyć jasno tego, co błogosławić winien przeciw przeklinanemu.

A kiedy klątwa nie posiada w sobie jako przeciwwagi dość mocnego błogosławieństwa — pada ona powrotnie na przeklinającego. Tak się stało z Gogolem. Widział on przed sobą tylko chmury czarne — nie dostrzegając jaskrawo palącego się za nim światła, gdyż płonęło za jego plecami.

I oto czarny cień życia rosyjskiego wziął on naraz za swój własny, za swego sobowtóra, za swego szatana. Wydało mu się, że cienie satyry, którą tworzył, pochodzą z jego drwiącej, złośliwej duszy, a nie z zewnątrz. Mniemał, że jest śmieszny w swoim śmiechu. Że w swoim przekleństwie sam jest przeklęty. Że siedzi w nim djabeł. Ogarnął go przestrasz!

Mądry Czaadajew, który, mimo całej beznadziejności, szeptał cichemi ustami słowa: «Niech przyjdzie Twoje królestwo!» — mógł wyczekać. Ale Gogol czekać nie mógł. On musiał uciec od szatana. On nie miał ani nowych przekonań religijnych, jak Czaadajew, oporniejszy względem cerkwi, ani nadziei na nowy Kościół.

W martwym Kościele, który stanowią część martwego państwa, jego dusza nie mogła znaleźć przystani — tak była odeń różna. Aby jednak tą przystanią odnaleźć, wejść do niej — musiał on zniszczyć tą różnicę, t. j. popełnić na sobie samobójstwo ducha! Tak czynili nasi sekciarze w XVIII wieku, głoszący obowiązek samobójstwa.

I oto Gogol wyrzekł się literatury, spalił dzieła własne, przeklął wszystko, co ongi błogosławił, i pobbłogosławił wszystko, co dawniej wyklinał — nawet niewolnictwo.

Wiadomo, jaki krzyk bólu wywołał wówczas w sercu swego wielbiela, Bielińskiego, który napisał mu ostry jak strzała, kurarą zatruta, list. Zachodowiec Bieliński z rozpaczą patrzył na ten krok Gogola, nie mogąc zrozumieć jego sprężyn wewnętrznych.

Gogol nawrócił się do ortodoksji i autokracji; wstąpił ponownie, aby ukoić się, do martwego miasta z martwą cerkwią.

Autokracja zabiła w Czaadajewie wielkiego myśliciela. Ortodoksja w Gogolu wielkiego artystę.

A oto wniosek Mereżkowskiego, który smugę światła rzuca na wiry rewolucji rosyjskiej:

«Los Gogola dowiódł, że każdy nowy ruch religijny w Rosji, o ile nie sprzymierzy się z ruchem rewolucyjnym, wiedzie nienniknienie do starego Kościoła, który nie tylko sam jest martwy, ale zabija wszelkie nowe życie.

«Cesarz Mikołaj I ogłosił Czaadajewa za warjata, ponieważ ten zaprzeczał autokracji i ortodoksji. Ale rosyjscy rewolucjoniści ogłosili za warjata Gogola, ponieważ ten powrócił do autokracji i ortodoksji».

Mereżkowskij dochodzi do wniosku, że losy rewolucji rosyjskiej zależne są od tego, czy w Rosji, której masy są żywiołowo nastrojone religijnie — obudzi się nowy ruch religijny, sprzymierzony z rewolucją, czy zaczajona w ukryciu cerkiew bizantyjska wychyli głowę, aby wszystko zawrócić w stare koryto...

Niemcy.

Oczekiwane zmiany w Prusach.

Według «B. Z. am Mittag» są projektowane większe zmiany w składzie pruskiego ministerjum państwo-

wego. W pierwszej linii chodzi podobno o zmianę w ministerjum wyznań.

W sferach pruskiej Izby posłów w sposób określony rozliczają na to, że już podczas sesji jesiennych wpłynię do Izby posłów wnioski co do reformy wyborczej, który w orędziu wielkanocnym był zapowiedziany dopiero na czas po zakończeniu wojny.

Austro-Węgry.

W sprawie stanowiska hr. Czernina.

«Voss. Ztg.» donosi z Budapesztu, że z powodu pobytu cesarza niemieckiego w Wiedniu, zaczęła krążyć pogłoska, że odwiedziny te będą niebezpieczne dla austrijsko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina.

Według gazety «Az Est» pogłoski te, jak informują z kompetentnego źródła, są uważane za nienzasadnione.

Wszystkie odpowiedzialne partje w państwach centralnych są całkowicie jednakowego zdania co do polityki zagranicznej. Również pomiedzy hr. Czerninem a rządem austrijskim panuje całkowita jednomyślność.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

«Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu, że metropolita Szeptycki opuścił już Rosję i przybył do Haparandy. Niedawno gazety rosyjskie zakomunikowały że rząd tymczasowy mianował ks. Szeptyckiego kijowskim metropolitą unickim. Faktem jest jednak, że ks. Szeptycki jest już w Szwecji i dąży do Lwowa. W Sztokholmie ks. Szeptyckiego oczekuje deputacja Rusinów. W towarzystwie metropolity jedzie dwóch księży, poddanych austrijskich. Wszyscy trzej są w roli jeńców z wymiany.

Francja.

Obrady w Izbie deputowanych.

Z Paryża donoszą pod datą 7 bm., że na otwartym posiedzeniu Izby była omawiana interpelacja co do kierownictwa operacjami wojskowymi. Zostało zgłoszonych 14 formuł przejścia do porządku dziennego.

Angagneur oświadczył, że niepowodzenie ostatniej ofensywy francuskiej zostało spowodowane przez niedostateczne przygotowanie ze strony rządu i brak kontroli nad dowództwem naczelnem.

Abel Ferry żądał zwrócenia się do Anglii w celu bardziej sprawiedliwego podziału koalicyjnych sił zbrojnych na froncie.

Dalbier roztrząsał kwestję odpowiedzialności za ostatnią ofensywę.

W dalszym ciągu obrad w Izbie minister wojny, Painlevé, stwierdził ciężkie błędy, popełnione podczas ostatniej ofensywy.

Odpowiedzialni za takowe dowódzcy, w pierwszej linii wódz naczelny, są usunięci ze swych stanowisk.

Armja w rzeczywistości osiągnęła może drogę okupioną, ale sławne powodzenie.

Prezes ministrów nawoływał Izbę do przyjęcia formuły przejścia, wyrażającej zaufanie, co nastąpiło 375 głosami przeciwko 23.

«Tägl Rund.» dowiaduje się z Genewy co do tego posiedzenia Izby, że było ono jednym z najburzliwszych podczas wojny.

Po raz pierwszy został zaatakowany na jawnym posiedzeniu prezydent republiki, Poincaré. Chciał on być całkowicie decydującym czynnikiem podczas posiedzeń Rady wojennej w Compiègne.

Jobert charakteryzował Poincare'go jako tajemniczą potęgę, wywierającą nadzwyczaj fatalny wpływ.

Niestety, tylko w razie zdrady stanu Izba mogłaby pociągnąć Poincare'go do odpowiedzialności i Senat mógłby go osądzić.

Z powodu tego wypowiedzenia się Ribot przywołał Joberta do porządku. Accambray wystąpił z bardzo gwałtownym atakiem na Joffre'a i Vivianiego, iż próbowali oni wykorzystać wystąpienie Ameryki, aby osiągnąć podczas podróży do Ameryki laury dla siebie osobiście.

W kołach politycznych odbywają się wciąż narady w celu uniknięcia przesilenia. Przewlekający się kryzys, dotyczący osoby prezydenta, wydaje się stawać faktem.

Posiedzenia Izby są poświęcone głównie ogólnemu niezadowoleniu z Anglii i z długiego trwania wojny, dalej nieufności w stosunku do Poincare'go i Painlevé, który sprzeniewierzył się, zdaje się, polityce swej partji.

Anglja.

W sprawie napadów lotniczych na Londyn.

Reuter donosi z Londynu, że pisma poranne przy omawianiu ostatniego napadu lotniczego zapytują, czego mianowicie brakuje angielskiej służbie ochronnej. Nie próbuje się ukrywać zawodu, że napastnicy mogli z taką łatwością ująć.

«Daily Mail» pisze, że gabinet wojenny powinien w sposób zdecydowany wystąpić przeciwko tym, którzy są odpowiedzialni za te smutne dowody niezręczności.

Z Londynu komunikują urzędowo pod datą 9 bm., że ostateczna lista ofiar napadu lotniczego zawiera 47 zabitych i 141 rannych.

ROSJA.

Uchwały zjazdu cerkiewnego.

W Kijowie odbył się świeżo zjazd eparchjalny, który powziął następujące uchwały, mające na celu «demokratyzację ustroju cerkiewnego»:

Tworzy się parafjalny zbor, do którego należą zarówno mężczyźni, jak i kobiety od lat 20-tu. Zbor wybiera parafjalną radę na trzy lata; ona wspólnie z parafjalnym urzędem powinna troszczyć się o cerkiewny budynek, bractwa, szkoły i przytułiska dla starców; zajmuje się również dochodami i wydatkami tych instytucji.

Uposażenia postanowiono nie zmieniać aż do ogólnego rosyjskiego soboru. Delegaci zborów parafjalnych tworzą zjazdy zwyczajne dla omawiania spraw wspólnych i nadzwyczajnych, dla wyboru biskupa. Zwyczajny zjazd doroczny mianuje radę biskupią z 42 członków, z których połowa świeckich, a druga połowa składa się z popów i zakonników, «czerńców». Wybór popów odbywa się na radach parafjalnych; te proponują zborom parafjalnym kandydata, a gdy ten przypadnie ogółowi do gustu, przedstawionym zostaje biskupowi do zatwierdzenia.

Wołyńskie duchowieństwo oświadczyło się na zjeździe w Żytomierzu za rozdziałem cerkwi od państwa, za systemem wyborczym popów i za zwolaniem rychłem soboru na podstawach demokratycznych. Ziemię cerkiewną postanowiono wyprzedzić chłopom.

Komitet centralny.

«Voss. Zeit.» donosi z Rotterdamu, że, jak dowiaduje z Petersburga «Morning Post», wszechrosyjski kon-

gres przedstawicieli Rad robotników i żołnierzy postanowił wyłonić we środe stały komitet centralny, złożony z 500 członków, w którym włościanie mają otrzymać 250 miejsc, żołnierze 200 i delegaci petersburscy 50 miejsc.

Zwalozanie nieporządków poza armją.

«Berlin. Lokalanz.» donosi ze Sztokholmu, że petersburska Rada robotników utworzyła specjalną komisję z 8 osób w celu zwalczania nieporządku poza frontem.

Komisja roztrząsała narazie groźną sytuację, w której znajduje się armja rosyjska wskutek dezercji.

Komisja oświadcza w odezwie, że komitet żołnierzy żąda, aby dezertrom zostały cofnięte prawa obywatelskie, które rewolucja z taką trudnością wywalczyła.

Komisja postanowiła zawiązać wszystkie urzędowe instytucje i korporacje do uwięzienia dezertów, żądać dalej ze wszystkich pułków listy zbiegów, i wysłać zaraz na front wszystkich zdrowych ludzi, zatrudnionych w etapach.

Wyniki śledztwa przeciwko dawnemu rządowi.

«Tagl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, że przewodniczący nadzwyczajnej komisji śledczej w sprawach dawnego rządu referował na jednym z posiedzeń Rady robotników i żołnierzy o dotychczasowych wynikach śledztwa.

Na podstawie materiału zostało stwierdzone w sposób niewątpliwy, że oskarżeni są winni czynów przestępczych, za które oczekuje ich kara więzienia. Najwyższa władza państwowa już przed początkiem wojny pozbawiła się dużej części odpowiedzialności i zepchnęła ją na poszczególnych ministrów, którzy we wszystkich prawie ważnych kwestjach mieli wolną rękę co do decyzji.

Tak samo, za każdym razem przed zebraniem się Dumy w posiadaniu ministrów był już ukaz o rozwiązaniu Dumy, podpisany przez monarchę, z którego ministrowie mogli zrobić użytek stosownie do swego widzimisie.

Co do ostatniego rozwiązania Dumy w głównej kwaterze cesarskiej dowiedziano się dopiero z pism. Szczególnie obciążający materiał jest posiadany przeciwko ministerjum wojny, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Nie było dnia, ażeby tam nie popełniano najcięższych przekroczeń. Posiadany materiał pozwala również wyrobić sąd dostateczny co do roli, którą odgrywał cesarz i inni członkowie rodziny cesarskiej.

Sytuacja w Finlandji.

«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu, że kurs rubla, który wynosił w Finlandji przed wojną 2,75 marki fińskiej, w ostatnich zaś czasach spadł do 1,60 m., w piątek został urzędowo ustalony na 1,58 m.

Banki fińskie odmawiają jednak płacenia według kursu, ofiarowują za rubla tylko jedną markę fińską (około 80 fen). Do Haparandy nie dochodzi żadne pismo rosyjskie. Wobec tego rosyjsko-fińskie połączenie pocztowe, ewentualnie kolejowe, wydaje się być ponownie uszkodzone.

Rozruchy w Finlandji wzrastają, i warunki tam codziennie pogarszają się. Ponownie przybyły do Finlandji wojska rosyjskie.

Co się dzieje na wsi rosyjskiej?

«Nowoje Wremia» w ten sposób charakteryzuje stosunki, panujące obecnie na wsi rosyjskiej, zwłaszcza zaś w gub. wschodnich i całej Syberji zachodniej:

«Po doraźnem rozprawieniu się z

okradającymi chłopów na każdym kroku pisarzami gminnymi, starostami, kuratorami opieki nad rodzinami żołnierzy, wieś podjęła obecnie energiczną walkę z duchowieństwem i inteligencją wiejską. Nastrój wśród duchowieństwa jest przygnębiony już od czasu tradycyjnych pochodów z obrazami świętymi po Świętach Wielkanocnych. Parafianie nie chcieli zbierać się na wyznaczone punkty, żądając, aby popi przychodzili z obrazami do każdej chaty, oczywiście bezpłatnie. Gdzieindziej dochodziło do formalnych bójek pomiędzy kwestującym duchowieństwem, a chłopami, którzy oskarżali popów o obdzieranie ich ze skóry przy oddawaniu najmniejszych posług religijnych. Nic dziwnego, że w tych warunkach wśród duchowieństwa prawosławnego szerzy się panika i mniej odważni opuszczają swoje parafje. W innych popi poddali się żądaniom parafjan, oddając im we władanie grunty cerkiewne.

Jednocześnie z kampanją przeciwko duchowieństwu rozpoczęły się represje w stosunku do inteligencji wiejskiej, a więc nauczycieli i nauczycielek ludowych, felczerów, pracowników ziemstwa, i w ogóle osób, zmuszonych żyć i pracować na wsi. Każdy, kto tylko nie zdołał zjednać sobie sympatji nietylko całej wsi, ale choćby jednego człowieka, zmuszony jest liczyć się z przykrościami, nieraz wprost nieobliczalnymi. To też nic dziwnego, że wieś ogałaca się z żywiołów inteligentnych, które uciekają do miast. Niemało zamętów w pojęciach wsi wprowadzają również dezercerzy, które opowiadają straszne, wprost niebywałe historie o tem, co się dzieje w miastach. Takie opowiadania podniecają w najwyższym stopniu wieś, która traci głowę i dochodzi do jednego tylko wniosku, że władzy niema zupełnie i że należy się rządzić według własnego rozumu.

To też się rządzi... Brak wszelakiej władzy na wsi rozwiązał ręce złodziejom i «chuliganom». Kradzieże są obecnie na wsi zjawiskiem powszechnym. Jeszcze krok dalej, a przekształca się one w zorganizowane grabieże i samosady.

Tak wygląda wieś rosyjska w oświetleniu rosyjskiego dziennika. (P. P.)

Ze świata.

Stanowisko rządu hiszpańskiego.

Agencja Havasa donosi z Madrytu pod datą 8 bm., że rząd hiszpański w swej odpowiedzi na uchwałę parlamentarzystów katalońskich oświadczył, iż nie będzie śpieszył z rozwiązaniem Izby, której zwolanie mogłoby być niezbędne wskutek warunków zewnętrznych lub wewnętrznych.

Rząd nie odrzuca poparcia różnych frakcji parlamentarnych, nie może jednak pozwolić na to, aby osoby bez upoważnienia ze strony konstytucji zajmowały miejsce rządu.

Zwołanie parlamentu hiszpańskiego do Barcelony na dzień 19 bm. wykracza przeciwko opartej na konstytucji władzy króla co do zwołania Izby. Organizacja tego rodzaju Izby byłaby czynem buntowniczym.

Rząd ufa wobec tego, że inicjatorzy zwołania Izby do Barcelony nie wznowią tego rodzaju próby.

O ileby nadzieja ta nie urzeczywistniła się, rząd z całą stanowczością spełni swój obowiązek.

Kartofle holenderskie.

Z Haagi donoszą, że holenderski minister rolnictwa, Posthumus, w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że 25 proc. kartofli musi być wysłane na wschód, a 25 proc. na zachód. Powodem tego jest zaopatrzenie w węgiel. Od marca węgle przychodzą

prawie wyłącznie z Niemiec, i Holandia utrzymać się może tylko przez wzajemne ustępstwa natury gospodarczej. W początkach czerwca nadeszła wiadomość, że Niemcy w czerwcu i lipcu nie będą mogły dostarczyć koniecznej bezwarunkowo ilości węgla, a mianowicie 350,000 tonn. Przez to, że Holandia zezwoliła na wywóz kartofli, w czerwcu mimo wszystko dostarczone było 356,000 tonn, a w lipcu można oczekiwać takiej samej ilości. Od dnia 20 czerwca do 3-go lipca wywieziono 3 i pół miliona kilogramów kartofli, co stanowi 1/2 kilograma na głowę każdego mieszkańca.

Echo wypadków w Chinach.

Nadchodzą pewne szczegóły co do wypadków, które poprzedziły abdykację cesarza Nsuntunga. Mianowicie, jak donosi Reuter z Szanghaju, były prezes ministrów, Tuanchijui komunikuje, że w piątek ub. monarchiści zostali zaatakowani i pokonani około Langfangu. Republikanie ścigali wroga i posunęli się o 10 mil naprzód w kierunku Pekinu.

B. prezydent Lijuanhung mianował Tuanchijua prezesem ministrów i doręczył mu pieczęć prezydenta dla oddania Tang-Kuo-Czangowi, który ma zostać faktycznym prezydentem i utworzyć w Nankinie rząd tymczasowy.

Z Pekinu zaś donosi Reuter również pod datą 7 bm., że rano tego dnia aeroplan rzucał bomby na pałac cesarski. Później generał Czang-Hsun, przywódca partji restauracji, doręczył promowanemu przez się młodemu cesarzowi prośbę o dymisję. Cesarz wydał wówczas dekret, powiadając o swej abdykacji. Republikanie zajęli ważne pod względem strategicznym pozycje w dzielnicach zewnętrznych miasta. Prawdopodobne jest, według Reutera, pokojowe załatwienie sprawy.

«Voss. Ztg.» donosi z Kopenhagi, że Japonja jest wyraźnie zdecydowana dopiąć w całości swych pretensji do nprzywilejowanego stanowiska mocarstwowego na Dalekim Wschodzie.

Ten punkt widzenia Japonji znajduje również swój wyraz w stosunku do obecnych ruchów chińskich. Japonja wysłała już do wielu głównych punktów ruchów wojska w celu utrzymania porządku, także Ameryka uważała się za zmuszoną w miarę możliwości pójść za tym przykładem.

Jak wygląda obecnie pałac Krzesińskiej.

—o—

Korespondent «Svenska Dagbladet» przesyła interesujący opis pałacu Krzesińskiej. Przepyszny ten pałac objęła w chwilowe posiadanie, jak wiadomo, partja Lenina, «bolszewiki», i zagospodarowała się w nim na dobre.

W pokoju gimnastycznym syna Krzesińskiej, młodego Sergjusza Sergiejewicza, siedzą młode dziewczęta i piszą na maszynach ogniste proklamacje. W obitym jedwabiem, maleńkim buduarze samej pani, o przednich, niezwykle artystycznych emalowanych lampach biega tam i z powrotem gruby mężczyzna i głosem jakby mówił co najmniej na zgromadzeniu ludowym, dyktuje list drobniutkiej stenografistce. Ubierałnie zajęli mali chłopcy, pakujący na pocztę najrozmaitsze pisma i broszury. Przepyszna, z wiązowego drzewa i kryształowych luster, toaleta, pełna szufadek, skrytek i szafek, służy za stół ekspedycyjny. Ten sam los spotkał przepiękny stolik do mani i pedicure, obity cały złotą skórą, zawierający pełno flakonów i przyborów, które właścicielka zdołała zabrać. W szka-

tułce na szminki leżą karty członkowskie, w szafce ze szczotkami paszporty, w kasetce na perfumy formularze, i druki.

Piękny pokój kąpielowy Krzesińskiej zamieniono na jadalnię. Na marmurowej posadzce stoi, kipiąc i sycząc samowar, wygodny basendo połowy niemal jest wypełniony skórkami od chleba, łupinami z cebuli, resztkami ogórków i ogryzkami z jabłek. Jakże panują tam zapachy, trudno sobie wyobrazić.

Idziemy przez cały pałac w nadziei, że spotkamy Lenina. Wreszcie spotykamy jego sekretarza i pytamy o posła.

— Pan Lenin przyjąć was nie może — brzmi kategoryczna odpowiedź.

— Dlaczego?

— Jest bardzo zajęty.

— A co robi?

— Co? on robi wszystko, — odpowiada sekretarz, i z powagą odwraca się do nas plecami.

Lenin i jego przyjaciele przez całą dobę wygłaszają z balkonów płomienne mowy, których słuchają uliczne tłumy. Występują przeciw wojnie, Ameryce i Anglii. Nikt im nie przeszkadza. Walka z bolszewikami byłaby daleko niebezpieczniejsza od ich propagandy.

Interpelowany w tej kwestji Kierskiej odpowiedział: «Rozruchy i fermenty, które zaszły, dotąd są normalnym następstwem rewolucji».

Również i pałac Krzesińskiej jest zjawiskiem najzupełniej zwykłym.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Wśród publiczności wytworzył się obyczaj przybywania do kas miejskich w celu regulowania spraw płatniczych w ostatnich godzinach przedpołudniowych. Wskutek tego, szczególnie przy upływających terminach, niemierny jest natłok i niemożliwe szybkie załatwienie spraw. W interesie szybkiego i odpowiedniego załatwienia interesów płatniczych proszę, by przy wpłaceniu i podejmowaniu pieniędzy w kasach miejskich zgłaszano się możliwie wcześniej do kas, a o ile idzie o wpłacanie, przynoszono z sobą pieniądze do wpłacenia.

Kasy otwarte są dla publiczności w godzinach następujących: w dni powszednie od 9—12 przed południem i 4—6 po południu. W niedziele i święta po południu, w piątki i soboty po południu, oraz po południu przedostatniego dnia w miesiącu i w ostatnim dniu miesiąca kasy dla publiczności są zamknięte.

Wilna, dnia 3. Juli 1917.

Der Stadthauptmann.

PAULY.

SPIS

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

Obóz jeńców Mannheim.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Majewski Paweł,	Nenort Józef,
Zyliński Józef,	Franckiewicz Tomasz,
Makarewicz Antoni,	Tomaszewski Włodzim.,
Kołosowski Jęfrem,	Juryś Sergjusz,
Kaczanow Józef,	Pietkiewicz Józef,
Tracki Andrzej,	Burmistrz Zacharjasz.

(niżej wymienieni pochodzą z gub. wileńskiej):

Łojga Saweljusz, Lubarowa,
Moroz Józef, Welikosełoma,
Parulis Adam, Włotmianski,
Radynsz Piotr, Saulok,
Tyryło Stanisław, Nowomileszki,
Uziłka Jan, Nowy Landwarów,
Siemienowicz Ksawery, Malniki,
Jerosz Józef, Kosina,
Katowicz Aleksander, Podgrodzyszyna,
Kozacz Gabriel, Pieskowicze,
Łoss Łukasz, Tałujewka,
Połosow Konstanty, Słobódka,
Czynzenko Aleksy, Zadysk,
Bujanowski Jan, Polajana,
Bartaszewicz Stefan, Garduczki,
Pilatow Jęfim, Walclawsk,
Lisica Taras, Boi,
Łapicki Jan, Jeskówka,
Pawłow Sergjusz, Podwiesile,
Stolczyński Antoni, Zadysk,
Sabagoński Jan, Rybaki,
Czyrycki Konstanty, Zoczaty,
Buszkaniec Błasz, Święciany.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Pelagji.

Jutro: Jana Gwalberta.

Pojutrze: Małgorzaty.

Wschód słońca—o g. 3 m. 39.

Zachód słońca—o g. 8 m. 31.

Z WILNA

— Z życia kooperatyw.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego «Mrówka» zaprasza Sz. Członków Stowarzyszenia o jaknajliczniejsze przybycie na Walne Zebranie członków Stowarzyszenia, mające się odbyć 12 lipca r. b. o g. 4 pp. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Antokolskiej 33.

— Niedorężone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Mera Irinstein, H. Jeffer, Rachmil Magirs, Ruba Arons, Eleonora Szedege, Aleks. Wasilewska, Dominika Wysocka, Salomea Tjal-kowska, Mozes Jerstein, Anna Stannul, Szymon Rutstein, Eleonora Potopowicz, Krukowska, A. Starkan, Chaje Lamelon, Antoni Sadkiewicz, Musse Jober, Wanda Kozłowska, Riwka Kahan, Z. Bukowska, S. Minikes, Ros. Grintowicz, Moses Gerstein, I. Abramowicz, Leontyna Bukowska, B. Krauze, Filomena Serwoko, Judel Blumberg, [Szlema Szar, Michał Szocher, H. Oppenheim (2), Bronisław Szyliński, Pani Rodziewicz, Jolde Dorogow, Jankiel Andrzejewski, Pola Barisznik, Zelig Bleichman, A. Bukowska, Wincenty Kropis, Ete Bener, Wanda Sienkiewicz, Piotr Szawel, Witold Rakowski, Aniela Wejksznis, Z. Loewenstein, Adam Kozołowski, Petronela Kozłowska, W. Fulkowska, Józef Maltniak, Dawi-

dowski, Michał Szocher, Stanisław Czyżewski, Mirel Aronowicz, Antoni Zehman, Basia Ramińska, Helena Zulis, Bmpolet Stachowski, Marja Marzewska, S. Kruczewski, Rahm. N. Kierwzuk, Franciszek Wolulis, Dawid Raczkowski, Marja Moraczewska.

Walki podziemne.

Przy rozpoczęciu ofensywy we Flandrii Anglicy posługiwali się przed atakami w szerokich rozmiarach minami. Środek ten, chociaż w mniejszych rozmiarach, używany był podczas obecnej walki pozycyjnej jako skuteczny środek przygotowania ataku.

Wysadzenie miny w powietrze ma na celu przyprawienie nieprzyjaciela o jak największe straty w ludziach i materjale, a dla ataku natychmiastowego przedstawia tę korzyść, że nieprzyjaciel w danym razie zrobionej w jego pozycji luki zastąpić świeżymi siłami nie ma czasu.

Miny podkładają zwykle pod podziemne schroniska załogi nieprzyjacielskich rowów strzeleckich. Poprzedni i jednoczesny ogień działowy na rów taki ma cel podwójny: najpierw, aby załogę rowów wpędzić do takich schronień, a dalej, by złudzić ją co do siły poszczególnych eksplozji min.

Przy niedaleko od siebie położonych stanowiskach obu stron, lej wielki, wyrwany skutkiem wysadzenia miny w powietrze, może służyć jako zakrycie w celu zbliżenia się do nieprzyjacielskiego rowu.

Gotowe do ataku oddziały rzucają się w chwili wybuchu naprzód, obsadzają wyrwany lej, lub też atakują bezpośrednio nieprzyjacielskie stanowisko. Jeżeli załoga rowu w grzmocie ognia działowego nie dosłyszy huku wybuchu miny, może się atakującym udać napad zniemacki i wzięcie załogi do niewoli.

Jednym z głównych warunków sukcesu przy wysadzeniu miny jest niespodziana jej eksplozja. Skoro bowiem nieprzyjaciel przedwcześnie zamiar odkryje, zarządzi zawczasu zabezpieczające go środki, polegające głównie na tem, że zagrożoną część rowu albo zupełnie opuści, albo pozostawi w niej słabą tylko załogę a resztą sił rozdzieli na skrzydła, gdzie czekają ataku w największym pogotowiu. Przy takim zarządzeniu atakujący dostaje się w krzyżowy ogień i ponosi ogromne straty.

Czasem podziemne prace nieprzyjaciela poznać można po wielkich ilościach ziemi, wydobywanych na wierzch. Poza tem podczas wojny pozycyjnej, jeżeli jeszcze nie rozpoczęto podminowań stanowisk nieprzyjacielskich, stara się każda strona podziemnie zabezpieczyć przeciwko minom. W tym celu zakładają się przed stanowiskami poprzecznie sztolnie

i tam umieszcza się posterunki, pod słuchujące, czy nieprzyjaciel nie zbliża się podziemiem.

Skoro posterunek taki doniesie, że nieprzyjaciel minę zakłada, atakowany musi w tym samym kierunku głębszą minę zakładać, aby przeciwnika wraz z nią wysadzić, lub też starać się, aby zając go z boku i zadusić. Rozwijająca się przy takich sposobnościach podziemna walka wymaga niesłychanej siły nerwów biorących w niej udział. Zakładający minę bowiem, odcięty od świata i powietrza, pracuje przy małej kieszonkowej lampce i cal za calem ryje się w ziemię, a nieraz i kamienie. Praca to o śmierć lub życie, bo ubieżenie w pracy przeciwnika równa się zwycięstwu.

W tej ciemnej, podziemnej walce jedynym organem, którym może kierować się, i na który może się spuścić, jest słuch. Oprócz więc pracy samej nadsłuchiwanie jest jednym z jego zadań głównych. Unormowane są też paury pracy, w których jedynie musi nadsłuchiwać. Ale złudzić go mogą łatwo huk i hałasy pomiedzy obu nieprzyjacielskimi stanowiskami.

W dodatku jeszcze rozmaita formacja ziemi złudzić może i najwprawniejsze ucho. Jedynym ratunkiem wtedy jest zimna krew aż do ostatniej chwili i wysadzenie własnej miny w odpowiednim momencie. Czasami przeciwnik również jest gotów i chodzi tylko o ułamki minut, która strona drugą uprzędi.

Jedynie praca, przeprowadzona w jaknajwiększej cichości, może zapewnić powodzenie. U przeciwników, pracujących bez należytej ostrożności, zdarza się, że ściana, dzieląca obie sztolnie, załamie się, a przeciwnicy znajdują się w ciemnościach oko w oko. Wtedy sztylet i pistolet są jedyną bronią, która o wyniku walki podziemnej rozstrzyga.

Jeżeli uda się zmóc nagle pokazującego się przeciwnika, powodzenie może być wielkie, bo w takim razie łatwo odszukać sztolnię nieprzyjacielską, wysadzić ją w powietrze i uniemożliwić w tem miejscu pracę na całe tygodnie. Ale działać w takim razie trzeba nadzwyczaj szybko, bo czas rozstrzygający o powodzeniu jest nader krótki.

Najprzekrętszymi przy wysadzeniu min są wytwarzające się gazy. Tworzący się pod ziemią tlenek węglowy, zabijający już w kilku sekundach, wypełnia nie tylko same to miejsce, w którym mina eksplodowała, ale rozszerza się przez szpary ziemne naokół niego. Ale gdzie trzeba liczyć się z możliwością zakładania min przez nieprzyjaciela, tam też zarządza odpowiednie środki zaradcze.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Mrówka“
 podaje do wiadomości Sz. Członków, że d. 12 lipca r. b. o godz. 4-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Antokolskiej № 33 odbędzie się Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia. 372

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK otrzymała na skład główny:
„M. DEMSKA.“
Krótką gramatykę polską z ćwiczeniami.
Cena 25 kop.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kto chce sprzedać prywatnie
 za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. 322

Kupie dom z ogródkiem w bliskości św. Jerzego, Katedry lub Bonifratrów. Oferty: Skopówka № 4—1, Gardiner. 376

BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH,
kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe
 są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.

„POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA“,
zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.
Pracownice:
Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całokowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.
Ślusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i polibate naczyń kuchennych.
Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku oraz meble.
Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszwach.
Adres: Stefańska 41—37.
Przy składach skład mebli i okuć gotowych.